

Ks. Zbigniew Skrobicki: Moralny wymiar rozwoju w świetle nauczania papieża Pawła VI

Encyklika „Populorum progressio” stanowi jakby rozszerzenie rozdziału Konstytucji duszpasterskiej o Kościele „Gaudium et spes” mówiącym o życiu gospodarczo-społecznym. Jest to encyklika o popieraniu rozwoju ludów. Paweł VI starał się uchwycić w tym dokumencie wszystkie wymiary integralnego rozwoju człowieka i solidarnego rozwoju ludzkości – przypominamy fragment artykułu ks. Zbigniewa Skrobickiego w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Paweł VI. Kościół wobec nowoczesności”.

Od czasu II wojny światowej nastąpiły głębokie przemiany w dziedzinie nauki i techniki. Te z kolei pociągnęły za sobą ogromne zmiany w dziedzinie gospodarczej, społecznej, politycznej czy kulturalnej. Dla przykładu wystarczy odnotować takie zjawiska, jak: produkcja energii atomowej, tworzyw sztucznych, automatyzacja i automatyka, radio i telewizja, udoskonalenie środków komunikacji, zacieranie podziałów klasowych, wzrost dysproporcji pomiędzy sektorami gospodarczymi, regionalnymi oraz pomiędzy krajami i narodami. Kościół wobec tych wielkich procesów nie mógł pozostawać obojętny. Nowe zjawiska społeczne domagały się wyrażenia ich w języku nowej epoki, a przede wszystkim oceny w świetle zasad moralnych i społecznych. Kwestia społeczna, która za czasów papieża Leona XIII sprowadzała się do problemu robotników najemnych, po drugiej wojnie światowej wystąpiła w wymiarach globalnych[1]. Kolejne pontyfikaty papieży Jana XXIII i Pawła VI, jak również Sobór Watykański II podjęły zagadnienie

kwestii społecznej z wielkim dynamizmem. Wystarczy tu przytoczyć choćby następujące dokumenty: encykliki Jana XXIII *Mater et Magistra* (1961) i *Pacem in terris* (1963); konstytucja Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes* (1965); encyklika Pawła VI *Populorum progressio* (1967).

Encyklika *Populorum progressio* (PP) stanowi jakby rozszerzenie rozdziału Konstytucji duszpasterskiej o Kościele *Gaudium et spes* mówiącym o życiu gospodarczo-społecznym (KDK, n. 63–72). Jest to encyklika o popieraniu rozwoju ludów. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych można było zaobserwować dalsze narastanie dysproporcji między krajami ubogimi a bogatymi. Jeszcze bardziej pogłębiła się świadomość nierówności, powodujących dyskryminację krajów Trzeciego Świata, które doświadczały niesprawiedliwości i marginalizacji. W tej nowej sytuacji historycznej konflikty społeczne nabrały wymiarów ogólnoświatowych, stanowiąc tym samym wyraz nowej kwestii społecznej[2]. *Populorum progressio* jest właśnie naświetleniem tej kwestii. Paweł VI starał się uchwycić w tym dokumencie wszystkie wymiary integralnego rozwoju człowieka i solidarnego rozwoju ludzkości.

Mówiąc o rozwoju integralnym, trzeba zauważyć, że nie chodzi tu o sam postęp ekonomiczny. Wprawdzie dokumenty Kościoła używają pojęcia rozwoju zamiennie z pojęciem postępu[3], to jednak termin „postęp” wyraża bardziej aspekt ekonomiczny czy techniczny. Możemy mówić wtedy o postępie naukowym, technicznym bądź ekonomicznym. Termin „rozwój” ma raczej wymiar personalistyczno-humanistyczny i moralny, związany z nauką Kościoła o powszechnym przeznaczeniu dóbr, z koncepcją człowieka, jego godnością i powołaniem[4].

Termin „rozwój” ma raczej wymiar personalistyczno-humanistyczny i moralny, związany z nauką Kościoła o powszechnym przeznaczeniu dóbr, z koncepcją człowieka, jego godnością i powołaniem.

Pojęcie „integralny” zawiera w sobie, oprócz znaczenia „całościowy”, także znaczenie „tworzący całość”. Oznacza nie tylko rozwój wszechstronny, ale i powiązany w jedną całość. Paweł VI

ukazuje w *Populorum progressio*, że Kościół przede wszystkim jest w stanie ukazać prawdziwą wizję rozwoju i służyć dziełu rozwoju[5]. Ma do tego tytuł, gdyż przez wieki przyczyniał się do podnoszenia poziomu kultury, a przez dzieła misyjne podnosił kulturę ewangelizowanych narodów.

Dzieło rozwoju wymaga określonych podstaw światopoglądowych, ukazania ideałów i wartości, w imię których narody byłyby gotowe współpracować i służyć sobie wzajemną pomocą. Kościół jest bowiem stróżem i głosicielem podstawowych prawd i zasad, których brak współczesnemu światu. Największą wartością, jaką ma tu Kościół do zaoferowania w dziedzinie doczesnej, jest – głoszony przez niego – pełny obraz człowieka i życia społecznego. Aby rozwój był prawdziwy, mówi papież Paweł VI, „powinien być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka” (PP, n. 14). Wynika to z samej natury człowieka. W naturze człowieka związane są: pierwiastek duchowy i materialny. Dzięki elementowi duchowemu ujawnia się potencjalność człowieka. Ta potencjalność duchowa osoby ludzkiej domaga się rozwoju fizycznego i duchowego. Duchowość człowieka domaga się uduchowienia materii, wyciskania na

niej znamienia osobowego, podnoszenia jej do wyższej godności. Rozwój jest powołaniem naturalnym człowieka (PP, n. 15)[6], gdyż wynika z jego potencjalności duchowej i działania jego duchowości w świecie materii, jak również z jego natury społecznej. Papież Paweł VI ukazał rozwój jako „przejście od warunków życia mniej ludzkich do warunków bardziej godnych człowieka” (PP, n. 20). Warunki „mniej ludzkie” występują wtedy, gdy istnieją braki materialne i moralne, czy też struktury ucisku. Warunki godne człowieka są wtedy, gdy ma on: warunki doskonalenia świata i siebie, dostęp do wiedzy i kultury, uznanie wartości nadprzyrodzonych oraz chrześcijańskie życie wiary, nadziei i miłości (PP, n. 20–21).

Bóg powołał człowieka do udziału w akcie stworzenia, każdy więc człowiek, każdy pracownik jest twórcą.

Do wizji naturalnej powołania człowieka Paweł VI dołącza elementy jego powołania nadprzyrodzonego. Bóg powołał

człowieka do udziału w akcie stworzenia, każdy więc człowiek, każdy pracownik jest twórcą (PP, n. 27). Poprzez doskonalenie świata człowiek doskonali samego siebie (PP, n. 50). Doskonalenie osobowe wiąże się więc z twórczością, ze współdziałaniem w twórczości Bożej; wiąże się z doskonaleniem ludzkości dzięki ulepszaniu, uduchowianiu świata materii. Bóg powołując człowieka do udziału w swej twórczości, którą akt stworzenia świata tylko zapoczątkował, dał mu uzdolnienia, które może on rozwinąć dzięki własnemu wysiłkowi. Od człowieka głównie zależy, czy wypełni powołanie Boże, czy wykorzysta w pełni Boże otrzymane w konkretnej epoce, cywilizacji, kulturze. Aby wypełnić swe powołanie, musi człowiek pamiętać o ostatecznym celu swego rozwoju osobowego – o Bogu. Musi być otwarty na wieczność. Pierwszą część

encykliki *Populorum progressio* kończy papież wezwaniem: „ku pełnemu humanizmowi” (n. 42). Prawdziwy humanizm to według papieża humanizm otwarty na Absolut[7]. Człowiek nie jest ostateczną normą wartości, a prawdziwe człowieczeństwo osiąga tylko wówczas, gdy przekracza samego siebie (PP, n. 42), gdy wznosi się ponad siebie. Wnioskiem, jaki należy wyciągnąć z przedstawionej tutaj przez Pawła VI teologii rozwoju, jest to, że rozwój jest powołaniem człowieka. Człowiek korzysta z dorobku innych, a jako twórca, podobny do Boga, kocha innych i chce im służyć.

Odpowiednikiem powołania do rozwoju jest moralny obowiązek rozwoju. Tym obowiązkiem jest pełny rozwój osobowości człowieka i jego udział w rozwoju świata ludzi i materii. Obowiązek ten ciąży na wszystkich, na całej ludzkości (PP, n. 17). Rozwój integralny, pełny jest naczelnym obowiązkiem człowieka i ludzkości, gdyż – jak podkreśla papież Paweł VI – „streszcza w sobie wszystkie nasze obowiązki” (PP, n. 16). Pełny humanizm jest troską o wszechstronny rozwój całego człowieka i wszystkich ludzi (PP, n. 42)[8]. Wzrost ekonomiczny bez uwzględnienia rozwoju całego człowieka oznaczałoby odwrócenie hierarchii wartości, prowadziłyby do podporządkowania wartości ludzkich wartościom gospodarczym. Rozwój ludzkości to nie tylko wzrost gospodarczy (PP, n. 14), to także ucieczka od (plag) głodu, nędzy, chorób społecznych, ciemnoty; to dążenie do rozwoju kultury (PP, n. 1 i 21). Rozwój to humanizacja życia narodów, to dążenie do podnoszenia godności osobistej człowieka, woła pokoju, uznanie przez ludzi wartości odwiecznych (PP, n. 21). Rozwój to umożliwienie człowiekowi odnalezienie swego prawdziwego człowieczeństwa, odnalezienie przez niego wartości duchowych: miłości, przyjaźni, modlitwy i kontemplacji, zarówno w życiu osobistym jak i społecznym (PP, n. 10).

Wszechstronność ekonomiczna, społeczna, kulturalna, religijna i moralna rozwoju, powiązanie tych wszystkich kierunków w jedną harmonijną całość – to są warunki, jak stwierdza Papież Paweł VI, rozwoju integralnego, harmonijnego, pełnego rozwoju człowieka, ludzkości i świata. Rozwój niezharmonizowany może wypaczyć harmonię osobowości człowieka (PP, n. 29). Chodzi tu przede wszystkim o równowagę strony duchowej i fizycznej jego natury. Rozwój materialny nie może stać się celem sam w sobie, nie powinien odwracać człowieka od jego celów nadprzyrodzonych. Skąpstwo jest takim wyraźnym przejawem niedorozwoju moralnego (PP, n. 19). Polega ono na postawieniu dóbr materialnych na szczycie porządku hierarchii dóbr. Skąpiec służy posiadaniem majątkowi, zamiast nim się posługiwać dla celów wyższych. W rodzinie skąpstwo może zniewalać porządek życia rodzinnego. Dużo większe zło może powodować skąpstwo narodowe, gdy bogacenie się narodu, wzrost potęgi militarnej czyni się najwyższym prawem w państwie.

Także w „krajach cywilizowanych” występują przykłady stałych konfliktów społecznych i politycznych, będących wynikiem niedorozwoju moralnego. Konflikty te są skutkiem nieustannej walki o wartości materialne, będące na szczycie hierarchii wartości. Podporządkowanie decyzji gospodarczych czy politycznych walce o te wartości prowadzi do unicestwienia elementarnych wartości moralnych.

Zagadnienie hierarchii wartości leży u podstaw pełnego rozwoju człowieka. Jej naruszenie, nie tylko w decyzjach osobistych, ale także społecznych mogłoby skierować ten rozwój przeciw człowiekowi, prowadzić do zniewolenia. Nadmierny wzrost zaś w jednej dziedzinie

stwarza niebezpieczeństwo zachwiania równowagi rozwojowej czy to w życiu poszczególnych jednostek, czy też w samym procesie rozwoju gospodarczego.

Nie tylko więc racje wynikające z analizy natury człowieka, ale sama „mechanika wzrostu” przemawia za jego integralnością. Postulat wzrostu integralnego oznacza niewątpliwie potwierdzenie idei humanizmu integralnego (PP, n. 34). Jest to równocześnie postulat równowagi rozwoju między naukami przyrodniczymi i technicznymi a naukami humanistycznymi, zwłaszcza naukami moralnymi.

W zmieniającej się szybko rzeczywistości stoi przed teologami, filozofami i moralistami chrześcijańskimi wielkie i trudne zadanie – niesienie chrześcijańskiej mądrości współczesnemu światu.

Przy okazji może warto zwrócić uwagę na to, jaką rolę w rozwoju humanizmu może odegrać religia. W zmieniającej się szybko rzeczywistości stoi przed teologami, filozofami i moralistami chrześcijańskimi

wielkie i trudne zadanie – niesienie chrześcijańskiej mądrości współczesnemu światu. Od wypełnienia tego zadania zależy w dużej mierze nie tylko przyszły rozwój chrześcijaństwa, ale także rozwój ludzkości.

Encyklika papieża Pawła VI *Populorum progressio* niesie moralne dopełnienie wizji rozwoju dla ekonomii i polityki, które zajmują się rozwojem[9]. Nauki empiryczne mogą się czasem mylić w delikatnej materii ludzkich ograniczeń i słabości. Teologia rozwoju zaproponowana w *Populorum progressio* ukazuje możliwości przezwyciężenia ludzkich namiętności, proponując zasady i rozwiązania oparte na Ewangeli. Wśród tych pojęć i zasad, na których należałoby oprzeć rozwiązywanie współczesnych wymiarów kwestii społecznej, są niewątpliwie: rozwój, pokój, sprawiedliwość. Paweł VI uznał rozwój za „nowe imię pokoju”, warunek pokoju. Zróżnicowanie gospodarcze, społeczne i kulturalne występujące we współczesnym świecie powodują konflikty zagrażające światowemu pokojowi. Warunkiem pokoju, według encykliki *Populorum progressio*, jest tworzenie w rozwijającym się świecie integralnego rozwoju, gwarantującego sprawiedliwy porządek społeczny. Bo jak zauważa papież, w świecie nadal „istnieją sytuacje tak niesprawiedliwe, że wołają wprost o karę Bożą” (PP, n. 30).

Ks. Zbigniew Skrobicki

Fragment artykułu ks. Zbigniewa Skrobickiego (Z. Skrobicki, *Moralny wymiar rozwoju w świetle nauczania papieża Pawła VI i Jana Pawła II*, „Studia Włocławskie” (2013) 15, 93-97).

Zdjęcie: Domena Publiczna

[1] Por. J. Mazur, *Katolicka nauka społeczna*, Kraków 1992, s. 141–142.

[2] C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 149.

[3] Por. J. Krucina, *Cywilizacja techniczna a integralny rozwój człowieka*, „Chrześcijanin w Świecie”, 8(1976), nr 10, s. 11–29.

[4] T. Borutka, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 200.

[5] Por. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Rzym 1987, s. 349–350.

[6] Por. tenże, *Filozofia społeczna*, Warszawa 1982, s. 205–206.

[7] J. Mazur, *Etapy rozwoju myśli społecznej Kościoła*, w: *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa 1999, s. 151.

[8] Por. C. Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978, s. 175–176.

[9] Por. P. Laubier, *Myśl społeczna Kościoła katolickiego od Leona XIII do Jana Pawła II*, Warszawa – Kraków 1988, s. 116.

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury –
państwowego funduszu celowego.*



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego